

Maria ROMANOWSKA

Zbigniewa Herberta *Do rzeki*,
czyli o umiejętności intertekstualnego czytania
przez maturzystów

Tekst literacki, który zaistniał w procesie komunikacji, przestaje być własnością autora, a staje się poniekąd własnością odbiorcy – interpretatora. Prawdy, których jest on nośnikiem, stają się dostępne jedynie w odniesieniu do rzeczywistości, w której ów odbiorca istnieje. Rozumienie uwarunkowane jest jednak obrazem świata odsłoniętym przez odniesienie tekstu do rzeczywistości i oznacza zazwyczaj przechodzenie „od tego, co zostało powiedziane, do tego, o czym się mówi”¹.

Ten ważny dla szkolnej praktyki interpretacji tekstów sąd Ricoeura stanowić będzie podstawę do oceny sondażowych prac, będących wypowiedziami uczniów klas maturalnych w liceum ogólnokształcącym i technikum. Na ich podstawie dokonana została diagnoza odczytań wiersza Herberta *Do rzeki*².

Jeżeli przyjmiemy, że znaczenie tekstowe ma w sobie coś w rodzaju semantycznej autonomii, „dlatego, że znaczenie przekracza intencję, rozumienie rozgrywa się w niepsychologicznej i czysto semantycznej przestrzeni wykrojonej przez tekst w wyniku zerwania więzi łączącej go z autorem i jego intencją. [...] Jeżeli obiektywne znaczenie jest czymś innym niż subiektywna intencja autora, to może być ono konstruowane na wiele sposobów.”³

¹ P. Ricoeur: *Język, tekst, interpretacja. Wybór pism*. Wybór i wstęp K. Rosner. Warszawa 1989, s. 178.

² Wybrany do przeprowadzenia diagnozy tekst Zbigniewa Herberta jest wierszem nośnym znaczeniowo, co w dużej mierze pozwala sprawdzić umiejętności i kompetencje czytelnicze uczniów klas maturalnych. Ich wcześniejsze przygotowanie i doświadczenie wyniesione z obcowania z tekstami lirycznymi oraz poziom i zasób wiedzy pozwalają oczekiwać różnorodnych odczytań. Podstawę analizy stanowiło 98 prac uczniów klas maturalnych z liceum i technikum.

³ P. Ricoeur: *Język, tekst...*, s. 162.

Dzięki konsekwentnemu stosowaniu zróżnicowanych metod analizy liryki wzrastają kompetencje i umiejętności interpretacyjne ucznia. W całym cyklu edukacyjnym, którym objęci zostali uczniowie – autorzy prezentowanych tu interpretacji – przyjęto jako regułę przejście od historycznoliterackich metod analizy we wstępnym etapie edukacji w szkole ponadpodstawowej, przez stopniowe wprowadzanie elementów ogólnie pojętej teorii komunikacji do intertekstualnego odczytania tekstów. Rozwój świadomości językowej ucznia pozwala na wykorzystanie koncepcji ontologii języka, jako źródła kształtowania wiedzy o istocie świata wywiedzionej z założeń hermeneutyki Gadamera, aż po koncepcję szeroko rozumianej hermeneutyki kultury Ricoeura. Świadomość metodologiczna nauczyciela pozwala na kształcenie intertekstualnych umiejętności odczytań tekstów u ucznia w szerokim zakresie typów tych odczytań, jakie proponuje w swojej klasyfikacji Stanisław Balbus⁴. Pozwala również na pełne uświadomienie młodemu odbiorcy ciągłości kulturowej, w której istniejemy, uświadomienie, że oto wokół nas trwa ciągły dialog między tym, co nowe, nowoczesne i odkrywcze, a co jakże często miewa swoje korzenie w bardzo odległych epokach. Szerokie kulturowe konteksty może wykorzystać w interpretacji uczeń świadomy uwikłań i odniesień, jakie „otwiera” tekst literacki, a takie odczytania i umiejętności pozwalają mu na stawianie pytań o sens egzystencji i istotę bycia. To zaś w praktyce szkolnej, w myśl obecnych założeń i preferencji, jawi się jako wartość równoważna usystematyzowanej wiedzy historycznoliterackiej i dopiero wspólnie z nią pozwala pełniej przeżywać otaczającą rzeczywistość, reagować na nią z dużo większą wrażliwością.

W takim rozumieniu tekst poetycki stawia przed odbiorcą dwa równorzędne wyzwania: po pierwsze – każe poszukiwać odpowiedzi na pytanie, „kim jestem ja – człowiek – i co stanowi o istocie mojej egzystencji, do jakiej refleksji jestem zdolny?”; po drugie – „w jakim stopniu moja świadomość »bycia« jest określona przez wiedzę, jaką posiadam, i w jakiej mierze pozwala mi ona zaistnieć w ciągłości kultury?”

⁴ Por. S. Balbus: *Intertekstualność a proces historycznoliteracki*. Kraków 1990. Ważne dla naszych rozważań będą zwłaszcza te typy, na które zwracają uwagę autorki *Dialogu z tradycją*, wskazując pięć spośród osiemnastu, które powinny najszerzej interesować polonistykę szkolną. Są to więc: aktywna kontynuacja – wywiedziona z pojęcia tradycji kluczowej; restytucja tematyczna – rozumiana jako forma odtworzenia i odnowienia tematu; reminiscencja stylistyczna – czyli przyjęcie jako punktu odniesienia formy wcześniej powstałego utworu, także gatunku literackiego, modelu stylistycznego wypowiedzi; kulturowa transpozycja tematyczna – oparta na przeniesieniu tematu, motywu, postaci, szeroko uwzględniająca konteksty kulturowe, szczególnie kultury śródziemnomorskiej; stylizacja i jej odmiany – pozwalająca na badanie zależności stylowych między dziełami literackimi, które w takim intertekstualnym dialogu uczestniczą. Por. E. Jaskółowa, A. Opacka: *Dialog z tradycją. O poezji w szkole i na maturze*. Katowice 1995, s. 18–19.

Pierwsze pytania egzystencjalne

Przedmiotem refleksji egzystencjalnej w poezji Herberta jest przede wszystkim człowiek, człowiek myślący (Pan Cogito), ale też konkretyzujący swoje myślenie i kierujący je przeważnie ku poznaniu samego siebie i poznaniu świata. Herbert moralista, Herbert piewca tradycji to najczęściej używane określenia porządkujące, które wyznaczają sposób odczytania jego poezji. To właśnie recepcja twórczości autora *Barbarzyńcy w ogrodzie* uczyniła ją znaczącym głosem w sprawach etyki kultury i narodu. Wybrany do interpretacji wiersz *Do rzeki*, pochodzący z tomu *Raport z oblężonego miasta*, jest harmonijnie brzmiącą w tym głosie nutą.

Do rzeki

Rzeko – klepsydro wody przenośnio wieczności
wstępuję w ciebie coraz bardziej inny
że mógłbym być obłokiem rybą albo skałą
a ty jesteś niezmienna jak zegar co mierzy
metamorfozy ciała i upadki ducha
powolny rozkład tkanek i miłości

ja urodzony z gliny
chcę być twoim uczniem
i poznać źródło olimpijskie serce
chłodna pochodnio szumiąca kolumno
opoko mojej wiary i rozpaczy

naucz mnie rzeko uporu i trwania
abym zasłużył w ostatniej godzinie
na odpoczynek w cieniu wielkiej delty
w świętym trójkącie początku i końca

Jakie pytania rodzi jego pierwsza lektura? W jaki sposób wiersz do tej lektury zaprasza? Jakie konteksty interpretacyjne otwiera? Jakich wreszcie oczekuje odpowiedzi?

Aby na postawione pytania udzielić odpowiedzi, należałoby rozpocząć rozważania od ustalenia „kto, do kogo i o czym mówi”.

Już sam tytuł odkrywa adresata – rzeka, element natury – tak ważnego u poety i częstego bohatera lirycznego jego poezji⁵. Już sama forma zwrotu „rzeko” (wołacz liczby pojedynczej), jego wydzielenie myślnikiem, uczynienie

⁵ O sposobach pojmowania natury, jako opozycyjnej do kulturowego porządku świata, w pewnym sensie hermetycznej, skończonej i doskonałej por. Z. Herbert: *Martwa natura z wędzidłem*. Wrocław 1993.

z niego jedyne go wyrazu pisanego w tekście dużą literą czyni z niej centrum uwagi w wierszu. Zwłaszcza że zwrot „rzeko” pojawia się w tekście raz jeszcze, w ostatniej jego części, w której podmiot formułuje wyraźną prośbę. Tytuł zatem *Do rzeki* skonkretyzował adresata, formy zwrotów uczyniły go ważnym z punktu widzenia relacji: człowiek – element niewzruszonej natury. Tak bowiem tę ostatnią konstytuują kolejne metaforyczne określenia. Jest zatem rzeka „klepsydrą wody”, „przenosią wieczności”, a więc czymś odwiecznym, niezmiennym, skończonym w swej doskonałości. Użycie metaforycznego określenia klepsydry, w której piasek zastępuje woda, ma tu swoje niebagatelne znaczenie. Zarówno klepsydra, jak i wieczność są słowami, które w swoim polu semantycznym zawierają element czasu, upływu. Równocześnie i wieczność – coś co było, istnieje i istnieć będzie, i klepsydra – forma zegara, który w swojej konstrukcji oparty jest na zasadzie powtarzalności, mają w sobie specyficzne znaczenie trwałości, ciągłości, powtarzalności. I jakby wbrew Heraklitowemu *pánta rhei* stanowią trwały element, który może być punktem odniesienia, punktem oparcia dla świata i niestałego człowieka. Konsekwencja tych określeń jest u Herberta zadziwiająca. Rzeka bowiem to również „chłodna kolumna” – symbol „osi świata, połączenia Ziemi z niebem, trwałości, stałości, zdecydowania”⁶. Chłodna – jak kararyjski marmur wspierający kolumnowo strop świata. Rzeka jest też „szumiącą pochodnią” – wskazuje drogę i kierunek. Ogień – odwieczny żywioł zapładniający ludzkie umysły, źródło wiedzy i mądrości, ukazany w tekście jako pochodnia – wnosi dodatkowo symboliczne właściwości oczyszczające i rozświetlające⁷. To jakby powtórne odeślanie do Heraklita. Połączenie żywiołów ognia i wody zdaje się sugerować połączenie wieczności i cielesności z boskością i duchowością⁸. Tak ukazana rzeka staje się opoką wiary i rozpacz człowieka, niewzruszonym fundament sprzecznych uczuć, skupiając w sobie wszystkie te cechy, których wyraźnie brak człowiekowi. Oto bowiem obok tak oczywistych właściwości, jak jej ogrom, szum, emanowanie chłodem, pojawiają się i takie, które w kontekście wiersza są dla nas istotniejsze – skuteczne trwanie, stałość, odwieczność, przeciwstawione przemijaniu i zmienności wszystkiego, co ją otacza.

⁶ W. Kopaliński: *Słownik symboli*. Warszawa 1990, s. 151. Kopaliński podaje również, że u Żydów kolumna była symbolem prawdy, a w heraldyce – odwagi.

⁷ Pochodnia symbolizuje również życie, nieśmiertelność, światło duchowe, wolność, wyzwolenie, prawdę, sprawiedliwość, cnotę, wiedzę, tradycję. Ten obszar wartości szczególnie silnie obecny jest w poezji Herberta. Ludy starożytne przypisywały pochodniom właściwości oczyszczające. Ogień i światło były również nieodłącznymi składnikami teofanii, zwłaszcza związanych z wizjami apokaliptycznymi. Por. ibidem, s. 329; M. Lurker: *Słownik obrazów i symboli biblijnych*. Tłum. bp K. Romaniuk. Poznań 1989, s. 180.

⁸ O teorii Heraklita por. G. Reale: *Historia filozofii starożytnej*. T. 1: *Od początków do Sokratesa*. Tłum. E. Zieliński. Lublin 1994, s. 93–103. O wykorzystaniu tej koncepcji w poezji Herberta pisze D. Opacka-Walasek: „...pozostać wiernym niepewnej jasności”. *Wybrane problemy poezji Zbigniewa Herberta*. Katowice 1996, s. 48–50.

Jak zatem rozumieć przekonanie o niemożności wejścia do tej samej rzeki po raz drugi? Dokonuje się tu swoista transpozycja zmienności i przemijania. To rzeka jest niezmienna, zmienny jest człowiek („wstępuję w ciebie coraz bardziej inny”), zwłaszcza że aspekt niedokonany czasownika „wstępuję” może sugerować wielokrotność, powtarzalność czynności, a także jej nieustanną potrzebę. Tak widziana rzeka może stanowić symbol życia zarówno w jego przemijaniu, jak i wiecznym trwaniu. Jej źródło, olimpijskie serce, nosi w sobie znamiona wieczności i boskości, dzięki czemu staje się źródłem wiedzy, dającej poczucie wielkości i ważności istnienia.

Człowiek jest wobec tak widzianej rzeki bezradny i maluczki. Podmiot liryczny wiersza w sposób jasny wyraża świadomość, że oto wszystko, z wyjątkiem owej enigmatycznej rzeki, jest zmienne i nietrwałe. On sam nie jest zorientowany ani w swej materialnej („metamorfozy ciała”), ani duchowej („upadki ducha”) istocie. Jeśli przypuszcza, że mógłby być obłokiem, rybą albo skałą, jeśli towarzyszy temu nieustanna przemiana cielesna i duchowa, jeśli czuje się wobec powszechności tych zmian bezradny, to trudno się dziwić, iż pragnie doświadczyć stanu stałości, posiąść wiedzę, która nie jest mu dana, a płynie z natury. Jakże Pascalowska to wizja.

Gdy Blaise Pascal pojął ograniczoność bytu ludzkiego sferą egzystencjalną, skończonością istnienia wobec nieskończoności świata, pokonał zarazem przepaść pesymizmu, przydając człowiekowi godności, która go wyróżniała we wszechświecie.⁹

Człowiek pragnie zostać uczniem natury. Wyraża w ten sposób chęć objęcia rozumem zjawisk ulotnych, duchowych, chęć dotarcia do źródeł, gdzie bije pełne boskiego dostojęstwa olimpijskie serce. I choć wszechświat przytłacza swoją wielkością, pragnienie mądrości i wiara w potęgę myśli czynią z człowieka i natury partnerów odwiecznego dialogu, albowiem: „Człowiek jest tylko trzcina najwątlijszą w przyrodzie, ale trzcina myślącą.”¹⁰

Aby jednak zgłębienie tajemnic źródła i ogarnięcie wielkości serca było możliwe, rzeka winna nauczyć uporę i trwania. Człowiek określa swoją rolę – „chcę być twoim uczniem”. To pragnienie wiedzy płynie z potrzeby spełnienia, osiągnięcia spokoju. Potrzeba zdobycia wiedzy, poznania źródeł tego, co odwieczne, „to potrzeba poczucia bezpiecznego końca, osiągnięcia spoczynku „w cieniu wielkiej delty”, zanim nastąpi powolny, „rozkład tkanek i miłości”. Ciało i to, co cielesne, przemija, a wraz z nim przemija człowiek w swej materialnej formie. Mądrość nie płynie z ciała – płynie od samego Boga, stwórcy natury, tego, co wieczne i trwałe.

⁹ D. Opacka-Walasek: „...pozostać wiernym niepewnej jasności”..., s. 49.

¹⁰ B. Pascal: *Myśli*. Przeł. T. Boy-Żeleński. Warszawa 1972, s. 117, myśl 264.

Wśród wielu znaczeń przypisywanych rzece istotne, z punktu widzenia wiersza Herberta, będą te, które pozwalają ją określić jako „prężną potęgę, siłę, ruchomą drogę, twórcze moce Natury, życie i śmierć, odrodzenie, zmartwychwstanie, wytnienie, radość, pokój i bezpieczeństwo”¹¹. Tak pojmowana ma być nauczycielką człowieka, ma pomóc w osiągnięciu spokoju w „cieniu wielkiej delty”, a zatem u kresu życiowej drogi. Poznanie dokonuje się u źródeł, gdzie bije olimpijskie serce, a służyć ma osiągnięciu spokoju na końcu drogi, jaką przebywa człowiek od narodzin aż do śmierci:

naucz mnie rzeko uporu i trwania
abym zasłużył w ostatniej godzinie
na odpoczynek w cieniu wielkiej delty
w świętym trójkącie początku i końca

Przyjrzyjmy się raz jeszcze relacji człowiek – rzeka. Oto bowiem sam akt wstępowania w jej wody ma charakter symboliczny. Gdyby tylko sięgnąć do mitologii Greków i *Biblii*, moglibyśmy mnożyć przykłady świętych rzek.

Styks – rzeka graniczna Hadesu, która czyniła ciało nieśmiertelnym, symbolizująca śmierć i nienawiść. Leta – rzeka zapomnienia. Cztery rzeki wypływające z Edenu w cztery strony świata: Pison (symbol Przezorności), Genon (symbol Umiarkowania), Tygrys (symbol Siły) i Eufrat (symbol Sprawiedliwości). Już z tego krótkiego wyliczenia widać, że bez wody trudno byłoby sobie wyobrazić życie. To właśnie wstąpienie w wody rzeki Jordan było aktem przyjęcia chrztu z rąk Jana Chrzciciela¹². Ponadto w *Nowym Testamencie* strumień łaski to rzeka, która powraca do rajskich ogrodów, opływając wcześniej całą Ziemię i wprowadzając „do raju rzeczy o wiele cenniejsze niż te, które stamtąd uchodzą”¹³.

Tak ukazana rzeka staje się niewątpliwie źródłem mądrości, a wstępowanie do niej ma pomóc człowiekowi tę mądrość osiągnąć¹⁴. Dzięki niej ma szansę zasłużyć w ostatniej godzinie na odpoczynek „w cieniu wielkiej delty”. Delta

¹¹ W. Kopaliński: *Słownik symboli...*, s. 365–367.

¹² „Z punktu widzenia historii religii oczyszczenie z grzechów wiązało się z prastarą ideą ponownego narodzenia przez wyjście z macierzyńskiego łona wody. »kiedy czas się wypełnił, ukazał mi rzekę wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływającą z tronu Boga, Baranka« (Ap 22,1).” Por. M. Lurker: *Słownik obrazów...*, s. 207.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Taką koncepcję można również zaczerpnąć z filozofii Talesa z Miletu, który wywodził istnienie świata z wody, traktując ją jako symbol prawdy i mądrości, umysłu kosmicznego, wiedzy i pamięci utajonych w podświadomości. Por. G. Reale: *Historia filozofii...* Również biblijny mit o stworzeniu świata ukazuje wodę jako materię, którą posłużył się Stwórca. „Ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. [...] A potem Bóg rzekł: »Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich«” (Rdz 1, 2; 1, 6).

została tu dodatkowo dookreślona. Sama z natury ukształtowana jest w formie trójkąta. W wierszu Herberta staje się dodatkowo świętym trójkątem początku i końca. Symbolika religijna od wieków wyobraża je w formie trójkąta z wpisanym wewnątrz okiem Boga Ojca. To symbol mądrości i opatrności. Tu jest to dodatkowo trójkąt początku i końca, a zatem podwójne odwołanie do symboliki chrześcijańskiej. W *Apokalipsie św. Jana* „Pan i Bóg, Ten, który jest, który był i który przychodzi” sam nazywa siebie „Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec” (Ap 22, 13).

Początek i koniec – to określenia przestrzeni i czasu, czyli tego wszystkiego co stworzone. Tam, gdzie nie ma początku i końca, wykracza się poza sferę ziemskiej ograniczoności, osiągając stan doskonałości. Ten, kto panuje nad początkiem i końcem, jest też panem przestrzeni i czasu. [...] Według wierzeń starożytnych żywioły całego wszechświata są oznaczone literami. Dwie litery, pierwsza i ostatnia, wskazują symbolicznie na wszystko obejmującą jedność.¹⁵

I tu wracamy do początku naszych rozważań. Oto bowiem pokorny uczeń, urodzony z gliny¹⁶, prosi rzekę – Naturę – o boską mądrość, by w chwili śmierci mógł osiągnąć, co nie było mu dane za życia – spokój, odpoczynek, spełnienie. To esencja mądrości. Według Heraklita, śmierć jest początkiem nowego życia, bo natura jest ciągłą śmiercią i nieustannym rodzeniem się, przeto wciąż się przemieniamy, *pánta rhei*¹⁷. O te przemiany prosi człowiek w wierszu Herberta. Chciałby być obłokiem, rybą albo skałą. Obłok – syn ziemi i wody, symbol nietrwałości ludzkiego życia i przemijania wszystkiego, co ziemskie. Bycie nim to próba zasmakowania cząstek wody, stanie się jedną z takich cząstek. Chęć bycia rybą to próba zgłębienia tajemnicy zmartwychwstania i nieśmiertelności, ale również zanurzenia w żywiole, w którym człowiek żyć nie potrafi. I wreszcie ostateczna w tym ciągu metamorfoza – skała, symbol trwałości, oparcia i niezmienności, symbol żywiołu ziemi, tak jak ryba – wody, a obłok – powietrza. Wszystkie trzy żywioły łączy czwarty – ogień, w filozofii Heraklita substancja pierwotna, z której rozwinęła się Natura. Wstępowanie w wody rzeki i metamorfozy, które miałyby temu towarzyszyć, wyrażają u Herberta potrzebę nauki. To ona zwraca człowieka w stronę natury, płynie z przekonania, że oto wiedza i mądrość pozwolą osiągnąć spełnienie. Wyrażona w tym miejscu potrzeba mądrości wywodzi się z Pas-

¹⁵ Ibidem, s. 17.

¹⁶ Można interpretować dwojako ten obraz poetycki. Zarówno biblijne „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”, jak i mitologiczny obraz Prometeusza lepiącego z gliny człowieka znajdującą w interpretacji swoje odzwierciedlenie.

¹⁷ G. Reale: *Historia filozofii...*, s. 100–103.

calowskiego przekonania, że człowiek powinien szukać swej godności w „porządku własnej myśli [...] [bowiem – M.R.] przestrzeni wszechświat ogarnia mnie i pochłania jak punkt; myślą ją go ogarniam”¹⁸.

Tylko „nauczony”, mądry z godnością znajdzie odpoczynek w cieniu wielkiego trójkąta.

To szczególne widzenie relacji człowieka i natury bardzo często sprowadza się u Herberta do opozycji doskonałości i błędu oraz ciągłych poszukiwań. Niedoskonałość bowiem wyróżnia człowieka jako „wygnańca nie tylko z raju Boga i aniołów, ale także z ogrodu natury”¹⁹.

Mamy zatem wiersz, w którym relacje adresat – odbiorca, człowiek – natura stanowią podstawę zasadniczych pytań egzystencjalnych, pytań o sens i istotę bytu, o poznanie i system wartości. Ta ciągle obecna w twórczości Herberta potrzeba „postawy wyprostowanej” sprawia, że mimo nieczytelnego i niedostępnego szyfru natury człowiek nieustannie poszukuje własnego horyzontu aksjologicznego. Pomóc mu w tym może nałożenie na obraz natury siatki pojęć kulturowych, a więc będących poniekąd jego wytworem. Łącząc w ten sposób piękno (natura) i dobro (kulturowy system wartości), próbuje dotrzeć do źródła i pozostać wiernym nauce z niego wywiedzionej. Tylko taka postawa „gwarantuje tożsamość człowieka w czasie: oto główna nagroda z perspektywy egzystencjalnej. Podmiot spełniający pewne akty dzisiaj, jest identyczny z podmiotem, który spełniał je wczoraj. Ten, kto obiecuje wierność sobie, komuś lub czemuś, utożsamia siebie dzisiejszego z sobą jutrzejszym. Trud dotrzymania wierności zostaje nagrodzony względną jednolitością człowieka w czasie.” W ten oto sposób pragnienie poznania „źródła” może stanowić obietnicę „odpoczynku w cieniu wielkiej delty”.

Przyjmując za Ricoeurem, że interpretacja służyć ma ostatecznie lepszemu rozumieniu człowieka i więzi między nim a całym bytem, że jest ona sposobem na odślanianie ludzkiego bycia, przyjrzyjmy się, w jakim stopniu tekst poetycki staje się nie tylko źródłem wiedzy o sobie samym, ale również inspiracją do stawiania pytań natury ogólnej²⁰.

Dla ucznia maturalnej klasy poezja Zbigniewa Herberta nie jest niczym nowym. Spotkał się z nią już w szkole podstawowej, była obecna w dziale „kontynuacje i nawiązania” w klasie pierwszej szkoły ponadpodstawowej. Z tych etapów edukacji uczeń wynosi wiedzę, którą można zamknąć jednym określeniem: „poeta moralista, związany z klasycznymi wzorcami antyku”.

¹⁸ B. Pascal: *Myśli...*, s. 118 (myśl 265).

¹⁹ Pisze o tym obszernie Stanisław Barańczak, zwracając równocześnie uwagę na fakt niemożności osiągnięcia Absolutu i ludzką niedoskonałość z tym związaną. Por. S. Barańczak: *Uciekinier z Utopii. O poezji Zbigniewa Herberta*. Wrocław 1994, s. 104–107.

²⁰ Por. P. Ricoeur: *Język, tekst...*, s. 191 i n.

Potwierdzeniem niech będą formuły pojawiające się w pracach uczniowskich²¹.

Zbigniew Herbert należy do twórców niekonwencjonalnych. Jego twórczość charakteryzuje się intelektualnym i moralizatorskim podejściem do tematu. (Tomasz V T)

Poeta w swojej twórczości często wyraża skupienie na zagadnieniach filozoficznych i moralnych. (Adrian V T)

Zbigniew Herbert to poeta głęboko zanurzony w tradycji myśli antycznej. [...] Często także elementarne zjawiska „natury”, także zwyczajne przedmioty stają się punktem wyjścia do rozważań o złożonej i paradoksalnej istocie bytu. (Malwina IV LO)

Poezja Zbigniewa Herberta odwołuje się do szeroko pojętej tradycji kulturowej. Chętnie posługuje się aluzją do antyku i do klasyki europejskiej, by w utrwalonych tradycjach obrazach i sytuacjach dopatrywać się pytań i odpowiedzi interesujących współczesnego człowieka. (Urszula IV LO)

Wystarczy garść cytatów zaczerpniętych z analizowanych prac, by przekonać się, że szkolny odbiorca przystępuje do interpretacji tekstu z określonym nastawieniem i kompetencjami czytelnickimi. Konkluzje te pojawiają się we wszystkich poddanych ocenie pracach, mimo iż określone grupy uczniów pisały swoje interpretacje w sposób różnie ukierunkowany. Zaproponowano bowiem trzy tematy:

1. *Dokonaj analizy i interpretacji wiersza Herberta „Do rzeki”.*
2. *Dokonaj interpretacji wiersza Herberta „Do rzeki” na tle tradycji gatunku.*
3. *Dokonaj interpretacji wiersza Herberta „Do rzeki”, odnosząc go do właściwych elementów tradycji literackiej.*

Formuła poleceń wynika przede wszystkim z typów intertekstualnych odczytań proponowanych przez Stanisława Balbusa, co zasygnalizowane zostało już wcześniej.

Z przytoczonych fragmentów jasno wynika, że bez względu na typ szkoły i profil kształcenia świadomość obszaru odniesień dla twórczości Zbigniewa Herberta jest ustalona. Różne natomiast jest natężenie uświadamianych przez piszących problemów. Dla wszystkich jest niejako oczywiste, że poeta skupia

²¹ Wszystkie cytaty, które posłużą ilustracji przeprowadzonej diagnozy edukacyjnej, pochodzą z prac uczniów klas maturalnych. Interpretację wiersza *Do rzeki* pisali w formie zadania domowego. Przeprowadzono badania w liceum ogólnokształcącym o profilu ogólnym i humanistycznym oraz w klasach pięcioletniego technikum. Wszędzie zachowano oryginalną składnię, stylistykę i ortografię wypowiedzi.

uwagę na problematyce moralnej i filozoficznej, ale tylko w części prac pojawiają się stwierdzenia wskazujące na fakt, iż jest to poezja stawiająca pytania i poszukująca odpowiedzi interesujących współczesnego człowieka²².

W pracach, które stanowiły analizę i interpretację wiersza, uwagę piszących skupiły trzy podstawowe obszary znaczeniowe. Pierwszy z nich dotyczył sposobu widzenia rzeki. Refleksja koncentrowała się zazwyczaj na poziomie interpretacji zabiegów poetyckich, które tworzą podstawę opisu.

W wierszu do rzeki poeta zwraca się do rzeki jako czegoś trwałego, niezniszczalnego, Rzeką jest porównywana do klepsydry wody jako do wartości stałej, niezmiennej. Klepsydra jak wiemy kojarzy nam się z przemijaniem, upływem czasu. Rzeką jest tu porównywana do zegara, który odmierza czas. (Monika IV LO)

Sam tytuł utworu może sugerować, iż rzeka będzie symbolizować coś ogromnego i rozległego, a zarazem znajdującego się w ciągłym ruchu. [...] Porównuje rzekę do klepsydry odmierzającej czas. Wydaje mi się, iż jest to słuszne ponieważ podobnie jak w klepsydrze ziarenka piasku, tak w rzece kropelki wody poruszają się. Poecie chodziło jednak chyba o to, iż ogromna rzeka odmierza już nie tylko godziny, ale całą wieczność. Dalej bowiem nazywa rzekę „przenośnią wieczności”. Zawiera ona w sobie pewną całość trwania – przeszłość, która już przepłynęła oraz przyszłość, którą czeka podobny los. W tym miejscu można pokusić się o stwierdzenie, że tytułowa rzeka symbolizuje również ludzkie życie. Nasze życie w pewnym sensie także płynie od źródła, czyli dzieciństwa do ujścia, czyli starości i śmierci. Przy tym nasze drogi są równie zawile co meandry rzeki. (Adrian V T)

Już te przykłady wskazują pewien model i kierunek interpretacji. Piszący dostrzegają poetycką kreację rzeki, potrafią wskazać element ponadczasowości i trwałości w poetyckim obrazie, ale także, co dla nas szczególnie ważne, sięgają po słownictwo oceniające, które określa ich stosunek do przedmiotu interpretacji. Ważna jest również refleksja dotycząca pewnej koncepcji ludzkiego

²² Poziom świadomości w odbiorze liryki Herberta i sposoby odczytań wartościujących tej poezji poddała analizie Barbara Myrdzik, pisząc: „Warunkiem włączenia się jednostki do uczestnictwa w kulturze jest posiadanie przez nią prywatnej postawy aksjologicznej (fundamentu aksjologicznego), potwierdzającej przyjęte przez nią założenia semantyki komunikacyjnej. W przypadku ucznia jako respondenta zagadnienie to ma charakter bardziej złożony. W szkolnej recepcji dzieła literackiego, w płaszczyźnie wartościowania, występuje swoista antynomia: na indywidualne rozumienie tekstu »nakładają się« przekonania i oceny »zapośredniczone« w procesie edukacji, gdyż to nauczyciel dobiera autorów, utwory, zagadnienia do opracowania, przekazuje oceny i opinie.” Por. B. Myrdzik: *Poezja Zbigniewa Herberta w recepcji maturzystów*. Lublin 1992, s. 7.

życia, jego przemijania. Rysuje się dzięki temu pierwsza z możliwych sytuacji lektury. To nie tylko próba określenia stosunku poety do rzeki, to także próba określenia własnego do niej stosunku. To pierwszy sygnał, że wiersz może być inspiracją do postawienia samemu sobie pytań o sens bytu.

Zobaczmy, co dzieje się w momencie, w którym piszący podejmuje próbę interpretacji roli podmiotu lirycznego, który wyrażałby odczucia człowieka istniejącego w świecie, obcującego z ponadczasowością i niezmiennością wartości sugerowanych przez rzekę.

Herbert ukazuje rzekę jako symbol życia. Ukazuje również człowieka, który obcuje z życiem, toczy z nim walkę. Pod wpływem tego kontaktu jednostka ludzka ulega przeobrażeniom, zmienia swą formę i własną świadomość („wstępuję w ciebie coraz bardziej inny / że mógłbym być obłokiem rybą albo skalą”). Występuje tu zarazem silny kontrast pomiędzy nieścisłością i chwiejnością natury ludzkiej a rzeką, symbolem wytrwałości i niezmienności. [...] Podmiot liryczny utożsamia się z biblijnym człowiekiem („urodzony z gliny”) o ziemskim i martwym wręcz charakterze. Rzeka zaś jest wielką, jest „źródłem”, czyli jest doskonała, a przyrównanie do autentycznego Olimpu („olimpijskie serce”), nadaje jej boski charakter. Człowiek chwala jej mądrość do tego stopnia, że chce zostać jej uczniem. (Jacek V T)

W drugiej strofie podmiot liryczny ukazuje nam człowieka jako istotę kruchą, niedoskonałą oraz rzekę, jako przeciwieństwo do niego. [...] Autor wiersza nawiązuje tu do antyku, gdzie w mitach ukazany jest opis ulepienia człowieka z gliny przez Prometeusza. (Marcin V T)

Podmiot liryczny wskazuje tutaj na człowieka, który w pełni czuje się tzw. homo sapiens, świadom swego człowieczeństwa. Czuje się gorszy, gdyż ma świadomość swych ograniczeń, jednoznacznego sensu, poczucia miary i proporcji, również swojej zmienności i przemijalności („mógłbym być obłokiem rybą albo skalą / a ty jesteś niezmienna”). Ulegając wiecznej transformacji („metamorfozy ciała”) zdaje sobie sprawę z własnej niedoskonłości. (Malwina IV LO)

To co jednostkowe nabiera u Herberta charakteru uniwersalnego. [...] Utwór Herberta to refleksja nad przemijaniem, problemem „wiary i rozpacz” człowieka świadomego tragizmu przemijania, własnej skończoności i nieskończoności natury – słowem świadomego tragizmu własnego losu. Zastanawia, czy „urodzony z gliny” został utworzony przez Prometeusza, czy stworzony z woli Boga. (Anna IV LO)

W przytoczonych fragmentach zwracają uwagę dwa charakterystyczne elementy wypowiedzi. Piszący odsyłają do biblijnych i mitologicznych wy-

obrażeń o pochodzeniu człowieka, choć odesłania te są sporadyczne i nie stanowią głównego obszaru zainteresowań. Większą wagę natomiast przywiązują do faktu kreowania przez poetę człowieka podlegającego metamorfozom, nieustannie zmieniającego się i pragnącego tych zmian. Podkreślają zwłaszcza wyrażone w wierszu pragnienie zmian, refleksję nad własnym człowieczeństwem i brakiem pewności i oparcia, które towarzyszą nieustannie człowiekowi. Już na tym poziomie interpretacji zwraca uwagę podjęta przez uczniów próba wartościowania. Sygnalizowana jest również – istotna dla pełnej oceny – świadomość podstawowej dla tekstu relacji człowiek – rzeka, „co w efekcie pozwoli na sformułowanie ogólnych refleksji dotyczących stosunku człowiek – Natura.

W trzeciej strofie autor zwraca się do rzeki, aby nauczyła go wytrwałości w swojej wierze. Rzeka płynie niezmiennie, pomimo tego, że wokół wiele rzeczy zmienia się. Autor chce się nauczyć od niej właśnie tej stałości. Autor chce wytrwać w swojej wierze do końca życia, by być zbawionym. „[...] abym zasłużył w ostatniej godzinie na odpoczynek w cieniu wielkiej delty w świętym trójkącie początku i końca”. Początek i koniec, alfa i omega to symbol Boga. W trzeciej strofie zawarte są epitety: „ostatnia godzina”, „wielka delta”, „święty trójkąt”. Rzeka może w tym wierszu być symbolem rzeczywistości, która często jest twarda, nawet brutalna. (Konrad V T)

Rzeka jest również traktowana przez podmiot liryczny, jako potęga, siła moc, żywioł, a człowiek jako słaba istota, potrzebuje cech charakterystycznych dla rzeki. Chce jak ona trwać, być silnym. Dlatego zwraca się do niej: „chcę być twoim uczniem” i „naucz mnie rzeko uporczywości i trwania”. Traktuje ją jako swojego mistrza, doskonałość, która może być jego nauczycielem. (Dominika IV LO)

Podmiot liryczny prosi rzekę o naukę życia, aby wskazała mu wzorce postępowania, jak żyć, aby po śmierci uzyskać zbawienie, spokój i otwarte bramy raju. Przecież „święty trójkąt początku i końca”, który wiąże się z grecką literą delta, symbolizuje nieskończoność, życie. [...]

Wszystkie te przedmioty „delta”, „święty trójkąt początku i końca”, figury typu „olimpijskie serce” istnieją w wierszu Herberta jako symbole, a ich znaczenia szukać należy w starożytnej tradycji kultury śródziemnomorskiej.

Poeta odwołując się do tradycji antycznej, reinterpreting ją, równocześnie pragnął nadać uniwersalny charakter problemom współczesności. (Agnieszka IV LO)

We wszystkich przytoczonych fragmentach prac dominuje kilka cech wspólnych. Uczniowie nieznający im wcześniej wiersz Herberta odnoszą do dwu

zasadniczych kontekstów interpretacyjnych. Pierwszy z nich to tradycja kultury śródziemnomorskiej. Pojawiają się zatem w analizowanych wypowiedziach nawiązania do *Biblii*, mitologii greckiej i elementów filozofii starożytnej, choć ta ostatnia sporadycznie przywołana została w interpretacjach. W tym samym układzie odniesień interpretacyjnych uczniowie starają się odczytywać znaczenia metaforyczne, które określają rzekę jako adresata, wskazują jej atrybuty, czyniące z niej źródło mądrości i trwałości. W tej części rozważań, która dotyczy rzeki, piszący umiejętnie wskazują klasyczny nurt kultury śródziemnomorskiej, jako źródło kulturowej transpozycji tematycznej. To nie tylko rzeka jest swoistą wielkością i symbolem odwiecznej siły, ale – co wydaje się tu ważne i ciekawe – właśnie kontekst interpretacyjny przydaje jej tego znaczenia. Odwieczność symbolu, odwieczność tradycji uniwersalizuje wartości i co do tego wszyscy wydają się zgodni. Dla nas ważna jest umiejętność dostrzegania przez młodych ludzi takiej właśnie funkcji tradycji. Jej ożywienie czyni reprezentowane przez nią wartości wiecznie trwałymi. Dzięki niej pojawia się w interpretacjach swoista sfera *sacrum*, istniejąca dzięki warstwie symbolicznej. Postawa młodego interpretatora koresponduje w tym miejscu z obecną w koncepcji Ricoeura myślą, że odrodzenie kultury współczesnej jest możliwe dzięki wprowadzeniu do niej hermeneutycznej interpretacji symbolu.

Współczesne zainteresowanie dla symboli implikuje nowy rodzaj kontaktu z *sacrum*, przełamującego zapomnienie o byciu, o którym świadczą zonglowanie pustymi znakami, sformalizowanymi językami.²³

Kiedy skonfrontujemy te ustalenia ze sposobem, w jaki młodzież interpretuje rolę i miejsce człowieka we współczesnym świecie, okaże się, że w tym wypadku piszący sporadycznie wskazują na te same źródła kulturowe. Tu człowiek postrzegany jest przede wszystkim jako istota zagubiona we współczesnym świecie, istota bezradna i bezsilna wobec tego, co ją otacza. Siłę tę może zyskać w wyniku edukacji, o którą się zwraca. Toteż dopiero ostatnia część zamieszczonych w wypracowaniach rozważań pozwala przywołać drugi kontekst interpretacyjny, często wykorzystywany przez piszących. Jest nim, wskazany już na początku prac, charakter poezji Herberta – jego moralizatorska nuta. W tych częściach interpretacji znajdujemy refleksje o człowieczeństwie i systemie wartości moralnych, których potrzebuje człowiek. W tym obszarze prac ujawnia się najpełniej stosunek piszących do problematyki, którą w wyniku interpretacji wskazali jako kluczową dla tekstu. Relacje człowiek – rzeka, a w konsekwencji: człowiek – Natura, są określane w kategoriach egzystencjalnych. Młodzież wskazuje na ważność tej relacji jako fun-

²³ P. Ricoeur: *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*. Wybór i wprowadzenie S. Cichowicz. Warszawa 1985, s. 109.

damentalnej dla sposobu pojmowania świata i poszukiwania wartości. Uderza przy tym dojrzałość ocen niektórych uczniów.

Bohater pragnie wybić się z tłumu szubrawców i nauczyć się żyć na nowo, żyć w prawości, bez grzechu. Pragnie zbudować nowy świat, lepszy świat. Jest to człowiek szukający swych korzeni kulturowych i kodeksu etycznego. Przykład chce on brać z rzeki, uosobienia doskonałości („chcę być twoim uczniem”). Chce nauczyć się wszystkiego, czego nie umie. Stawia sobie wysokie wymagania, gdzie główne miejsce zajmują takie wartości jak honor, obowiązek, lojalność i wierność. Chce nauczyć się także uporczywości i trwania, by przeżyć swe życie godnie. [...] Autor posługuje się paletą motywów biblijnych, dąży do hiperbolizacji i uwznioślenia tej nieosiągalnej arkadii, wiecznego szczęścia i dobra, miejsca, gdzie mógłby odpocząć od zła i niesprawiedliwości. [...]

Utwór jest więc nie tyle wierszem o rzece, co o pragnieniu zmienienia świata, zwrócenia go na tę „dobrą drogę”, odnalezienia elementów najprostszych, które właśnie dzięki swej prostocie są doskonałe. Utwór jest jakby głośnym nawoływaniem do dobra, głośnym pytaniem „dlaczego?!”. (Malwina IV LO)

To co jednostkowe nabiera u Herberta charakteru uniwersalnego. Utwór pt. „Do rzeki” ukazuje obraz człowieka XX wieku, świadomego tragizmu ludzkiej egzystencji, dla którego wiara w przetrwanie, w ład, harmonię świata jest niepewna. To utwór wyrażający dylematy światopoglądowe człowieka XX wieku. Nie ma tu horacjańskiego carpe diem czy człowieka-skąpy, obojętnego na przeciwności losu.

Herbert, „poeta wartości kulturowych” docieka, szuka sensu praw natury, wobec której pozostaje bezradny. Wiedza dawnych mędrców w tych poszukiwaniach pomaga, ale nie daje żadnej pewności. Jej hipotetyczność uświadomił sobie Herbert nie pierwszy – przed nim był Faust i wielu, wielu innych. (Emilia IV LO)

Z przytoczonych rozważań wynika, że mamy oto do czynienia z szeroką gamą odczytań tekstu Herberta, ze swoistym dialogiem, którego uczestnicy stają się nie tylko interpretatorami jednego wiersza, ale wpisują się w trwający od wieków proces poszukiwania prawdy wewnętrznej, pozwalającej zaistnieć człowiekowi w otaczającym go świecie.

W kręgu tradycji

Poezja Zbigniewa Herberta ma ustalone miejsce w kanonie literackim współczesności. On sam „otrzymał dwa zasadnicze przydomki: poety przeszło-

ści (kultury, historii, *Biblii*, mitu) i poety moralisty”²⁴. W tym kontekście poeta kultury to poeta słowa, albowiem język istnieje właśnie po jej stronie, jest elementem kodu kulturowego. Równocześnie poecie nieobca jest świadomość ułomności i niedoskonałości języka, czemu daje niejednokrotnie wyraz, traktując słowo jako nieudolny kostium, w który przebrana zostaje rzeczywistość²⁵. Szukając ocalenia w tradycji, rzadko sięga poeta do tych obszarów, które zaliczamy do poezji wysokiej, a przecież wiersz *Do rzeki* taki obszar tradycji sugeruje. Wystarczy kilka zwrotów: „Rzeko – [...] wstępuję w ciebie”, „ja urodzony z gliny”, „naucz mnie rzeko”, nagromadzone w formie wyliczeń określenia rzeki: „chłodna pochodnio szumiąca kolumno / opoko mojej wiary i rozpaczy”, formy zwrotu do adresata i sam tytuł *Do rzeki*, aby rozpocząć poszukiwania wśród tych form poetyckich, które zaliczamy do gatunków wysokich. I choć Herbert niechętnie sięga do zretoryzowanych form liryki, a w jego poezji dominują raczej formy narracyjno-opisowe, to jednak ton wysoki jest w niej stale obecny. Zobaczmy, jak nasz tekst funkcjonuje w odniesieniu do tradycji wysokich gatunków lirycznych. Już wcześniejsze rozważania wskazały charakter wypowiedzi i sytuacji lirycznej. Relacja człowiek – Natura, na dodatek Natura-nauczycielka, to, jak wiemy, główny przedmiot rozważań podmiotu. W trzech częściach, na które dzieli się tekst, zwracają uwagę przede wszystkim wyrazy w nagłosie:

Rzeko – klepsydro wody [...]
ja urodzony z gliny [...]
naucz mnie rzeko [...]

Rzeka – Natura, ja – człowiek i wreszcie apostroficzna prośba o naukę. Zarówno ta konstrukcja tekstu, jak i sam tytuł odsyłają swoim tonem i układem do ody. Wszelako gdybyśmy potraktowali jako punkt wyjścia jej definicję słownikową, zrodzą się pierwsze wątpliwości. Sprawdźmy.

Oda – jeden z podstawowych gatunków poetyckich wywodzących się z greckiej liryki chóralnej; utwór wierszowany – najczęściej stroficzny – o charakterze pochwalno-panegirycznym lub dziękczynnym, utrzyma-

²⁴ D. Opacka-Walasek: „...pozostać wiernym niepewnej jasności”..., s. 7.

²⁵ Uwagi o istocie języka Herberta odnajdziemy w świetnej interpretacji jego wiersza *Zasypiamy na słowach*, zamieszczonej w książce Anny Opackiej i Ewy Jaskółowej *Dialog z tradycją*. Autorki piszą: „[Herbert] ukazuje naszą współczesność – również jako współczesność rozpadu języka i w ślad za tym rozpadu światopoglądu. Jako czas na rekonstrukcję formuł językowych, ujmujących fundamentalne prawdy etyczne i nakazy etyczne. Jako czas formuł dramatycznie kalekich, niebezpiecznie »dziurawych«, fragmentarycznych, o groźnie niedopełnionej treści. Jako czas etycznego inwalidztwa. Ale i – czas nadziei.” Ibidem, s. 27–28.

ny w patetycznym stylu, opiewający wybitną postać, wydarzenie, uroczystość, instytucję czy wzniosłą ideę. W starożytnej Grecji była początkowo gatunkiem związanym z obrzędami religijnymi i świętami narodowymi; z czasem uległa specjalizacji jako pieśń sławiąca bohaterów.²⁶

Wiersz Herberta w żadnej niemal płaszczyźnie nie przystaje do podanej definicji. Jedynie podniosły i patetyczny styl wypowiedzi zwraca uwagę i sprawia, że należy szukać dalej. Żaden bowiem gatunek nie pozostał skostniały, a rozwój ody doczekał się bogatej literatury przedmiotu. Ponadto „odniesienie do tradycji nie zawsze wyczerpuje się w tym, że utwór aktualizuje – pozytywnie czy negatywnie – pewne normy postępowania literackiego”²⁷. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku wiersza *Do rzeki*. Z tradycyjnej ody pindarycznej, którą charakteryzował stały porządek tematyczny – pochwała ojczyzny czy zwycięzcy igrzysk, stosowny mit, jako punkt odniesienia dla budowanego obrazu, pochwała bóstw i morał – oraz uporządkowany układ stroficzny, oparty na trójcłonowych całościach złożonych ze strofy, antystrofy i epody, jedynie kompozycja może stanowić dla naszych poszukiwań punkt odniesienia. Przy czym istotne jest, że właśnie owa trójcłonowość była jednym z najważniejszych czynników, które uwznioślały wypowiedź i nadawały jej uroczysty i podniosły ton. „Triada stroficzna została z czasem potraktowana jako wyznacznik formalny ody pindarycznej, który na plan dalszy odsunął inne istotne cechy tego wzorca”²⁸ – pisze Teresa Kostkiewiczowa.

Trzy części wiersza Herberta zdają się wskazywać na antyczny wzorzec stroficzny. Część pierwsza, którą rozpoczyna apostroficzny zwrot „Rzeko” – stanowi w tej wypowiedzi strofę. Podniosłość tonu, wyliczenia określeń, podkreślenie niezmienności i ponadczasowości rzeki czynią tę część niemal patetyczną. Zarysowują się w niej również (istotne dla całości refleksji poetyckiej) pierwsze relacje człowiek – rzeka. Tu również ujawnia się antyteczne zestawienie niezmienności rzeki i zmienności człowieka. Ponadczasowość refleksji i patetyczność tonu lirycznego podtrzymana zostaje w drugiej części wiersza. „Ja urodzony z gliny” – to wers rozpoczynający tę część, określający równocześnie „małość i pospolitość” człowieka, ale także jego pochodzenie – stworzony przez Boga czy Prometeusza. Ta część ma charakter antystrofy, a zamyka ją szereg apostrof dopełniających obraz rzeki. Przyjrzyjmy się kompozycji obu części dokładniej.

²⁶ Por. *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wrocław 1976, s. 274.

²⁷ J. Sławiński: *Zbigniew Herbert „Tren Fortynbrasa”*. W: *Genologia polska. Wybór tekstów*. Wybór, opracowanie i wstęp E. Miodońska-Brooks, A. Kuławik, M. Tatara. Warszawa 1983, s. 509.

²⁸ T. Kostkiewiczowa: *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*. Wrocław 1996, s. 54.

Część pierwsza	apostrofa do rzeki określenie relacji człowiek – rzeka uwznioszenie i uniwersalizacja cech rzeki
Część druga	określenie relacji człowiek – rzeka apostroficzny zwrot do rzeki uwznioszenie i uniwersalizacja cech rzeki

Taki układ, oparty na swoistym paralelizmie kompozycyjnym, ma w sobie trzy ważne elementy. Rozpoczęcie pierwszej części zwrotem do rzeki, a drugiej określeniem pozycji człowieka stanowi antytezę i pozwala traktować obie części jako odpowiedniki strofy i antystrofy. Zwłaszcza że z określonej tu kolejności wypowiedzi w obu częściach wnioskować można o zastosowaniu przez poetę układu chiastycznego w konstrukcji wypowiedzi, zakończonego każdorazowo paralelnie występującym uwznioszeniem i uniwersalizacją rzeki. Zachowuje zatem Herbert podobieństwo układu strofy i antystrofy. W części trzeciej natomiast wyraża – znów apostroficznie – prośbę, która ma charakter ostateczny i określa ważne dla kondycji ludzkiej pragnienie. Ta część budową odbiega od dwu poprzednich, nie powtarza ich układu, ale to właśnie sprawia, iż możemy ją traktować jako epodę, która w tradycyjnej odzie była odmiennie zbudowana niż poprzedzająca ją strofa i antystrofa. Zatem pod względem metrycznym i stroficznym wiersz Herberta zachowuje układ charakterystyczny dla ody. Wspomagają tę tezę również tytuł *Do rzeki*, w swojej konstrukcji nawiązujący do typowych dla tego gatunku formuł tytułarnych, oraz podniosłość form wypowiedzi, elementy retoryczne – apostrofy, wołacze, tryb rozkazujący, zaimki i czasowniki w drugiej osobie – będące wyznacznikami doniosłości wypowiedzianych myśli i sądów. Wszystkie te elementy pozwalają uznać wiersz *Do rzeki* za przykład ody, wyrażającej w sposób podniosły pragnienia i oczekiwania człowieka zmierzającego do spotkania z wiecznością. Ale to wszystko; wystarczy, by uznać, że tekst Herberta jest odą, zbyt mało, aby uznać go za odę pindaryczną.

Ale nie tylko oda Pindara, choć to on uważany jest za twórcę gatunku, stanowić dla nas może punkt odniesienia. Jest nią także pieśń monodyczna, której najdoskonalszymi twórcami byli Safona, Alkajos i Anakreont. Od podniosłej liryki chóralnej, z której wywodzi się oda Pindara, pieśń ta różni się przede wszystkim „charakterem sytuacji lirycznej, sferą tematów i środków językowych, charakterem i rolą adresata-odbiorcy. Pieśni Safony dotyczyły głównie spraw prywatnych, intymnych doznań emocjonalnych, mówiły o nich językiem prostym, bliskim codziennej mowie. [...] Sposób budowania monologu w licznych pieśniach Safony określony jest [...] przez strukturę modlitwy.”²⁹

²⁹ Ibidem, s. 54.

Jak wskazują badacze, oba te nurty liryki greckiej legły u podstaw rozwoju liryki rzymskiej, zwłaszcza liryki Horacego. To właśnie u rzymskiego poety budowa monologu lirycznego i triadyczny charakter tworzący metrykę wiersza korespondują z lirycznym i osobistym tonem jego wypowiedzi. Pieśni Horacego mogą odegrać ważną rolę jako punkt odniesienia dla wiersza Herberta.

Wypowiadane – z racji językowej natury użytych form – w tonacji podniesionej i silnej, nabierają jakby szczególnej mocy i ważności powszechnej, nawet gdy ich treść i charakter odsyłają do indywidualnych, prywatnych doświadczeń, jak to się dzieje w wielu lirykach Horacego.³⁰

Wypowiedź Herberta lokuje się gdzieś „pomiędzy” oficjalnym podniosłym tonem ody pindarycznej, na co wskazuje retoryka wiersza, a prywatnością jednostki, pragnieniem spokoju i trwałych wartości, tak często obecnymi w pieśniach Horacego. Tym rozpoznaniem sprzyja również uniwersalny charakter wartości, o których marzy człowiek, kreowany przez podmiot w wierszu *Do rzeki*. Horacjański sposób kreowania sytuacji lirycznej przypomina równocześnie silnie zaakcentowana w wierszu Herberta obecność „ja” lirycznego – zindywidualizowanego, wypowiadającego się z jednej strony w sposób niemal kolokwialny, z drugiej zaś strony sięgającego po zretoryzowaną podniosłość. W efekcie sztafaż odwołań mitologicznych i biblijnych, który nasycą głęboką symboliką wypowiedź podmiotu (nie mamy bowiem nigdzie bezpośrednich przywołań i odniesień obecnych w obrazie poetyckim), pozwala na interpretację wiersza Herberta jako wypowiedzi o charakterze uniwersalnym i ponadczasowym. Relacja człowiek – rzeka staje się w tym wymiarze odwieczną relacją Człowiek – Natura. W efekcie Herbert umiejętnie łączy refleksyjno-moralistyczną arbitralność sądów z intymną refleksją i prywatnością człowieka poszukującego, nadając swojej wypowiedzi dojrzały, ale również powściągliwy charakter.

Owa tonacja prywatna zdaje się mieć u Herberta jeszcze jedno źródło. Jest nim powstała na skutek ewolucji gatunku oda oświeceniowa, w której twórcy połączyli podniosłą i uroczystą tonację oraz wysoką stylistykę z silnie zarysowanym i wyeksponowanym „ja” nadawcy. Podmiot wypowiedzi, zgodnie z założeniami poetyki Boileau, winien wykazać emocjonalną aktywność. Konsekwencją tego założenia było łączenie fragmentów liryki bezpośredniej z licznymi apostrofami i szeroko rozbudowanymi obrazami oraz patetycznym stylem i bogatym sztafażem motywów mitologicznych. W efekcie Boileau tworzy pojęcie „nieporządku lirycznego”, próbującego łączyć uniwersalną tematykę i problematykę z intymnością wypowiedzi. Również tytuły ód oświeceniowych wskazują na bliskość tej tradycji w wypadku wiersza Herberta.

³⁰ Ibidem, s. 59.

Oto próbka: *Oda do wiosny* Graya, *Oda do Muzyki*, *Oda do Prostoty*, *Oda do Wolności* – wszystkie Collinsa, *Do Fortuny*, *Do Pokoju* Jana Baptysty Rousseau, *Oda do Zgody*, *Na sejm 1788*, ale i *Do wąsów*, *Do Lutni*, *Do Muzy* mojej Książnina. W ten ciąg można bez problemów wpisać tytuł *Do rzeki*. Bliskość tradycji oświeceniowej staje się w naszych rozważaniach szczególnie ważna z jednego jeszcze, bodaj najważniejszego, powodu. Twórcy oświeceniowi bowiem wprowadzili na scenę literacką odę o charakterze filozoficzno-refleksyjnym i tej właśnie odmianie wiersz Herberta jest najbliższy. Ten typ ody to najczęściej utwory-zwroty do bliskich osób, do natury (tu: do rzeki), a głównymi kategoriami poetyckich rozważań w nich zawartych są takie wartości, jak cnota, wolność, mądrość, przyjaźń, nadzieja³¹. To one stanowią przedmiot oceny i wyboru. Świat kreowany w wierszu Herberta opiera się na tych samych wartościach. Widziany w kategoriach kosmologicznych jawi się jako scena, na której zmagają się żywioły: woda, ogień, ziemia i powietrze, miejsce działania potężnych sił natury. Równocześnie „ja” liryczne Herberta wyraża bolesną i dramatyczną potrzebę ładu i harmonii w świecie wewnętrznym człowieka. I choć rzeka jest tylko słuchaczem monologu wypowiedzanego, stanowi aktywną część świata żywiołów, a jej upersonifikowanie, uczynienie z niej nauczycielki sprawia, że zarysowana więź ma szansę na trwałość, którą sugeruje „odpoczynek w cieniu wielkiej delty”.

Interpretowany w tym kontekście wiersz Herberta można traktować jak typ ody o charakterze refleksyjno-filozoficznym. Ale mimo wszystko jego problematyka i charakter zdają się mieścić w sztywnych ramach gatunku wysokiego. Z jednej strony potrzeba wzniosłości i podejmowania problemów o uniwersalnym charakterze, potrzeba poszukiwania trwałych prawd i wartości pozwalają wpisać *Do rzeki* w ciąg tradycji. Z drugiej – odejście od regularnej stroficzności (Herbert zachowuje triadę ody pindarycznej, ale odchodzi od rygoru stroficznego i zastępuje go wierszem nieregularnym i bezrymowym), zderzanie elementów retorycznych z mową potoczną, odwołanie do indywidualnego doświadczenia każą umieścić tekst na obrzeżach tegoż gatunku. Wszystkie wskazane tu cechy sytuują Herberta – klasyka – bliżej dokonań roman-

³¹ „Utwory takie rozpoczynają się również zwrotem do jakiejś osoby, rzeczy lub zjawiska, ale nie mają okolicznościowej motywacji. Zwrot ten pozbawiony jest charakteru publicznego, wprowadza natomiast atmosferę bliższą kontaktowi prywatnemu i osobistemu. Zasada uniwersalności i wielkości tematu zostaje uchylona, utwory przynoszą wprawdzie uogólnione refleksje, jednak ich waga i wartość uzasadnione są szczególną perspektywą lub doświadczeniem »ja« mówiącego. Towarzyszy temu zwykle pewna konkretyzacja adresata, stopniowo też ulega zmniejszeniu retoryczny dystans między partnerami, słowa podmiotu tracą bezdyskusyjną arbitralność, a liryczne »ty« pojawia się niekiedy jako postać, której indywidualne cechy wyznaczają w pewnym stopniu tok wywodu. Towarzyszy temu zniwelowanie wysokiego tonu, rezygnacja z retorycznych zabiegów stylowych i uproszczenie toku składniowo-intonacyjnego.” Tak scharakteryzowana oda oświeceniowa jest chyba najbliższa wzorcowi, do którego odwołuje się Herbert. Por. T. Kostkiewiczowa: *Oda w poezji polskiej...*, s. 194.

tyków i wartości, które do ewolucji gatunku wnieśli. W dobie romantyzmu oda stała się rozbudowanym utworem poetyckim o charakterze patetycznego manifestu światopoglądowego. Pozbawiona przy tym rygorów kompozycyjnych i wersyfikacyjnych, dążyła raczej do ukazania wewnętrznych przeżyć i potrzeb jednostki. Nie wymagała w związku z tym sytuacyjnych uzasadnień, stając się, co za tym idzie, naturalnym przekazem indywidualnych odczuć poety.

W tym też zakresie tekst Herberta bliższy jest pełnej patosu, ale wyrażającej emocjonalne potrzeby jednostki *Odzie do młodości* Adama Mickiewicza niż antycznym czy klasycznym wzorcom. Tematycznie natomiast i światopoglądowo nawiązuje do jednego z liryków lozańskich *Nad wodą wielką i czystą*, w którym równie trwałym elementem świata jest woda, traktowana przez romantycznego wieszczę jak uosobienie wyższości, niezmienności. Woda w tym tekście jest „żywołem najbardziej plastycznym i zarazem najbardziej wytrzymałym i niepoddającym się. [...] Przyjmuje ona odbicie skał i obłoków, ale sama pozostaje jakby nie zaangażowana w przemijające sprawy tego świata.”³² A wszystko to wyrażone językiem pozbawionym patosu, jakże bliskim człowiekowi współczesnemu. Elementy potoczności i odejście od zbyt górnolotnych określeń i zwrotów, charakterystyczne zarówno dla XIX-wiecznych wypowiedzi, jak i dla wiersza *Do rzeki*, sprawiają, że warstwa światopoglądowa wypowiedzi zmusza do refleksji natury ogólnej, filozoficznej. Co znów kieruje nas w stronę ody refleksyjno-filozoficznej, której funkcję w epoce romantyzmu tak określiła Teresa Kostkiewiczowa:

W sytuacji, kiedy tradycyjne *decorum* w wypowiedzi lirycznej zostało odrzucone, kiedy o sprawach wzniosłych można już było mówić prosto i naturalnie, wybór gatunku ody stawał się szczególnie znaczący i nacechowany aksjologicznie zarówno z punktu widzenia podejmowanego tematu, jak i samej genologicznej konwencji.³³

Owa „podniosłość związanej prostoty” jest dla tekstu Herberta znacząca w sposób szczególny. Oto bowiem wyrażone w nim pragnienie poznania, osiągnięcia przez człowieka ładu wewnętrznego, ugruntowania systemu wartości w odwiecznym, trwałym porządku natury staje się ideą, której realizacja ma dla podmiotu znaczenie szczególne. W tym miejscu przypomnieć warto, że tytułowa rzeka to tylko część nieogarniętego ludzką myślą wszechświata, to idea trwałości, odrodzenia, mogąca wpłynąć na kondycję ludzką w sposób znaczący. Dlatego też poeta czyni wypowiedź zwrotem do rzeki-nauczycielki,

³² J. Prokop: *Adam Mickiewicz, Nad wodą wielką i czystą*. W: *Liryka polska. Interpretacje*. Red. J. Prokop, J. Sławiński. Kraków 1966, s. 103.

³³ T. Kostkiewiczowa: *Oda w poezji polskiej...*, s. 234.

równocześnie kreując ją jako opokę wiary i rozpacz. Dzięki temu pozwala na zobaczenie rzeki w kategoriach niedoścignionej idei, a nie tylko elementu natury i materialnej cząstki wszechświata. I ten szczególny charakter idei symbolu sprawia, że wiersz staje się odą, ale nie w znaczeniu, jakie przypisywały jej antyk czy koncepcje klasycystyczne – nie jest bowiem tekstem okolicznościowym, ale raczej refleksją nad przemijaniem, złożonością ludzkiej egzystencji i systemu wartości, który towarzyszy człowiekowi współczesnemu.

Jest zatem wiersz Herberta tekstem utrzymanym w konwencji ody i łączącym w sobie niemal wszystkie ważne elementy, które w ewolucji gatunku zaznaczyły się jako cechy ją wyróżniające. Z jednej strony mamy do czynienia z trójdzielnym układem, który pozwala na pełną prezentację adresata i podmiotu wypowiedzi oraz sformułowanie oczekiwań. Z drugiej – ze liryzowaniem i emocjonalizmem, charakterystycznymi dla zindywidualizowanego monologu romantycznego. Z trzeciej w końcu – z klarownością formy, uwidocznioną w klasycznej kompozycji, a połączoną z oszczędnością środków wyrazu. Oszczędność ta sprawia, że pisany potocznym, niemal sprozaizowanym językiem tekst otwiera bogactwo odwołań do symboliki biblijnej i mitologicznej, czyniącej go ponadczasowym i ważkim w zakresie podejmowanej przez poetę problematyki.

Wstydlive po latach doświadczenia socrealizmu dokonały kompromitacji podniosłej poezji okolicznościowej, wierszy pochwalnych poświęconych bohaterom, których bieg czasu strącał z cokołów. Ta odmiana ody nie była pokusą dla starszych ani młodszych poetów. Pozostała jednak oda zwana dawniej filozoficzną, oda w apostroficznym zawołaniu zwrócona do personifikowanego pojęcia, które uosabia godną podziwu lub pochwałą wartość, zjawisko, przeżycie.³⁴

To szczególne poczucie bezradności i wynikające z niego cierpienie, wyrażane często przez autora *Barbarzyńcy w ogrodzie*, znalazło swój wyraz w wołaniu o naukę, „naucz mnie rzeko upor i trwania”. Jakże blisko stąd do Różewiczowego wyznania w *Ocalonym*: „Szukam nauczyciela i mistrza / niech przywróci mi wzrok słuch i mowę / niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia / niech oddzieli światło od ciemności”. Różewiczowa prośba o ponowne stworzenie świata znalazła u Herberta odpowiednik w prośbie o „odpoczynek w cieniu wielkiej delty / w świętym trójkącie początku i końca”.

Te dwa liryczne wyznania zdają się zbliżać w pewnym sensie okoliczności ich powstania. Różewicza *Ocalony* to wołanie człowieka, który przeżył grozę wojny, wojny, która przyniosła nie tylko zagładę fizyczną, ale i olbrzymią degradację człowieczeństwa. *Do rzeki* Herberta to tekst zamieszczony w tomie

³⁴ Ibidem, s. 364.

Raport z oblężonego miasta, tomie, który jest owocem przemyśleń po wprowadzeniu stanu wojennego w roku 1981. To równie, jak u Różewicza, głęboka refleksja o istocie bycia człowiekiem, to prośba o naukę, o trwałość i niezmienną wartość. Tekst zamieszczony został w tomie w otoczeniu takich wierszy, jak: *Ze szczytu schodów*, *Dusza Pana Cogito*, *Modlitwa Pana Cogito-podróżnika czy 17 IX*. W tym otoczeniu sięgnięcie po apostroficzną formę wypowiedzi pozostającą w kręgu wpływów ody zdaje się w pełni uzasadnione. Herbert bowiem zmierza dzięki niej w kierunku problematyki teoriopoznawczej, której sedno stanowią pytania egzystencjalne, o których była mowa w pierwszej części tego rozdziału. Człowiek staje w centrum poetyckiej refleksji, a jej forma czyni problem szczególnie ważnym i doniosłym. Ta problematyka jest dla poezji Herberta ważna i charakterystyczna, obecna w wielu jego tekstach i tomikach. Píše o tym Danuta Opacka-Walasek w szkicu *Podróż w czas przeszły dokonany*:

Przedmiotem refleksji egzystencjalnej staje się człowiek, który ukazany jest jako podmiot pragnący zdobyć wiedzę o sobie samym, określić się jako byt, ale także pojąć świat, w jaki został rzucony [...].³⁵

To właśnie potrzeba określania własnego „ja” staje się przyczyną sięgania do mowy uroczystej, odświeżonej, ton podniosły bowiem zdaje się wzmacniać myślowe przesłanie. Dociekliwość poznawczą i wątplenie w samodzielność człowieka, połączone z pasją moralną, wzmacniają w wierszu *Do rzeki* elementy wzniosłości zwrotów, nawiązanie do usankcjonowanych i utrwalonych przez tradycję sposobów wyrażania prawd. Wydaje się, jakby forma miała tu stanowić rodzaj przezwyciężenia lęku i niepewności, jaka towarzyszy człowiekowi w trudach poznania. Toteż wzniosłość wypowiedzi z jednej, a sprozaizowanie i potoczność słownictwa z drugiej strony mogą w tym wypadku stanowić próbę wyrażenia przeżyć jednostkowych, ale w powszechnym przekonaniu ważnych dla oblicza zbiorowości, gdyż określających system wartości i istotę człowieczeństwa.

Już we wcześniej analizowanych wypowiedziach uczniowskich zwracała uwagę refleksja dotycząca funkcji tradycji w interpretacji utworu literackiego. Szeroka gama odczytań wiersza została i tu wzbogacona o wiele różnorodnych ujęć i ocen. W tej części jednak przyjrzymy się jeszcze jednemu zjawisku. Tematyka bowiem wypowiedzi koncentrowała się wokół dwóch poleceń. Interpretacji wiersza Herberta na tle tradycji gatunku oraz tejże samej interpretacji na tle tradycji literackiej. W obu wypadkach piszący zmuszeni byli sięgnąć do określonych obszarów przeszłości. Równocześnie obok kulturowej transpozycji tematycznej pojawiły się wśród intertekstualnych interpretacji

³⁵ D. Opacka-Walasek: „...pozostać wiernym niepewnej jasności”..., s. 149.

takie odczytania wiersza *Do rzeki*, które koncentrowały się wokół reminiscencji stylistycznych oraz swego rodzaju restytucji tematycznej, skupionej wokół tematu budowania w literaturze systemu wartości moralnych.

Pierwszym charakterystycznym zjawiskiem, które możemy obserwować w poddanych analizie pracach, jest sposób postępowania analitycznego piszących. Oto kilka przykładów.

Zbigniew Herbert rozpoczyna swój wiersz apostrofą. Zwraca się do rzeki i traktuje ją jak żywą osobę (personifikacja). Wyraża podziw dla niezmiennego nurtu rzeki, która ma tutaj znaczenie symboliczne, ukryte, wymowne; może być symbolem siły (władzy), bezpieczeństwa oraz stałości czego przeciwieństwem jest człowiek – istota zmienna i niestała, aktor zmieniający maskę w zależności od rodzaju sztuki, w jakiej się znajduje. W dużej mierze od rzeki utożsamianej z bóstwem zależy życie człowieka. Wszystko to wyrażone jest stylem podniosłym, a apostroficzny zwrot do rzeki sugerować może, iż poeta posłużył się odą jako gatunkiem wypowiedzi lirycznej znanym już w starożytności. (Adrian V T)

Poeta ten bardzo często sięga w swojej twórczości do zdobyczy antyku, a jego twórczość zbliża się do neoklasycyzmu. Tak jest i w wierszu „Do rzeki”. Gdzie autor sięga po najbardziej klasyczny gatunek liryki, jakim jest niewątpliwie oda.

Herbert rozpoczyna swój utwór charakterystyczną dla ody apostrofą skierowaną do zapowiedzianego w tytule adresata: „Rzeko”. Ten klasyczny zwrot kieruje nas do, uważanej za pierwowzór, klasycznej ody pindarycznej. (Sebastian IV LO)

Charakterystycznym dla wypowiedzi uczniowskich zjawiskiem jest pewien tok rozumowania, który pojawia się w interpretacjach. W części prac uczniowie mieli zinterpretować wiersz *Do rzeki* na tle tradycji gatunku. Po dokonaniu analizy tych wypowiedzi okazało się, że sama formuła „gatunek” ukierunkowała poszukiwania. Wszyscy zgodnie orzekli: wiersz Herberta jest odą. Prace rozpoczyna zatem sformułowana arbitralnie teza, która pociąga za sobą wiele argumentów potwierdzających dokonane założenie. W większości wypowiedzi został zaprezentowany bogaty materiał historycznoliteracki, omówiono dzieje gatunku, wskazywano przy tym na konkretne źródła, z których piszący zaczerpnęli informacje³⁶. Tok wyводу opierał się na argumentacji uwzględniającej zarówno symbolikę biblijną i mitologiczną, obecną w wierszu Herberta, jak i wskazywane konkretne gatunkowe odniesienia i przykłady utworów literackich, do których tekst nawiązuje. Oto przykłady.

³⁶ W części prac pojawiają się przypisy, w tekście ciągłym wymieniane są tytuły pozycji, z których korzystali uczniowie.

Wiersz Zbigniewa Herberta „Do rzeki” charakteryzuje się podniosłym, poważnym stylem, utrzymany jest w formie liryki zwrotu do adresata, zaczyna się apostrofą. Wszystko to sugeruje, iż jest to oda. Utwierdzimy się w tym przekonaniu, jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę tytuł utworu – „Do rzeki”. **(Katarzyna IV LO)**

Oda jest utworem wierszowanym, utrzymanym w stylu patetyczno-retorycznym, opiewającym wielką ideę, wybitną postać lub doniosłe wydarzenie. Gatunek ten zajmował bardzo ważne miejsce już w VII–VI w. p.n.e., kiedy tworzyli je Symonides czy Pindar. Ody były pisane także w oświeceniu (Wolter, Naruszewicz, Trembecki), jednak od epoki romantyzmu została ona rozbudowana do utworu o charakterze manifestu światopoglądowego. Gatunek ten odnajdujemy także w twórczości Herberta. Takim przykładem jest utwór „Do rzeki”, znajdujący się w zbiorze „Raport z oblężonego miasta” wydany w 1983 roku. **(Gabriela V T)**

Wiersz Zbigniewa Herberta pochodzi z tomu „Raport z oblężonego miasta”, jego budowa świadczy, że jest odą. [...]

Według „Słownika terminów literackich” oda „jest gatunkiem greckiej liryki chóralnej, jej nazwa pochodzi od greckiego słowa *aoide*, co oznacza śpiew. Jest to utwór wierszowany, stroficzny o charakterze pochwalno-panegirycznym lub dziękczynnym, utrzymany w patetycznym stylu, opiewający wybitną postać, wydarzenie, uroczystość, instytucję, czy wzniosłą ideę”. Ojcem ody jest Pindar, twórca ody zwanej *epinikion* napisanej na cześć triumfatorów igrzysk, śpiewanej w czasie uświetniania. [...]

W poetyce klasycyzmu oda zajęła szczególne miejsce, jako zasadnicza forma wypowiedzi liryczno-retorycznej utrzymanej w „wysokim stylu”. [...]

Tymczasem w okresie romantyzmu oda uległa daleko idącej ewolucji. Stała się bowiem rozbudowanym utworem poetyckim o charakterze manifestu światopoglądowego, pozbawionym rygorów kompozycyjnych i wersyfikacyjnych. Najlepszym tego przykładem są ody A. Mickiewicza „Oda do młodości” i J. Słowackiego „Oda do wolności”. [...]

Forma wypowiedzi jest patetyczna, świadczy o tym chociażby samo wezwanie: „Rzeko – klepsydro wody, przenośnio wieczności opoko mojej wiary i rozpacz”.

W okresie oświecenia ody charakteryzował „nieporządek liryczny”, w odzie Herberta nie zauważyłam tego, uwagę moją zwrócił fakt, że utwór pozbawiony jest środków interpunkcyjnych. Zastanowiło mnie – dlaczego. W końcu doszłam do wniosku, że budowa wiersza również przypomina rzekę, bowiem odę czytamy płynnie, jednym tchem – tak też płynie rzeka. Wszelkie kropki, czy przecinki „tamowałyby” jej przepływ. Podobne ody pozbawione rygorów kompozycyjnych pojawiły się w romantyzmie. Z dru-

giej strony dzieło Herberta przypomina pod względem budowy odę pindaryczną. Mamy więc strofę, jest nią pierwsza zwrotka, w której dominuje rzeka, antystrofę, w której dominuje liryczne „ja” i epodę, którą jest ostatnia zwrotka, tu bowiem mamy zawartą prośbę. (Magdalena IV LO)

Spróbujmy odpowiedzieć na pytania – co sprawił temat, w jaki sposób ukierunkował pracę nad tekstem, jakie otworzył możliwości, jakie wprowadził ograniczenia.

Na pewno wśród wszystkich prac, te, które dotyczą tradycji gatunku, prezentują najwyższy poziom merytoryczny. Widać w nich przede wszystkim wiedzę połączoną z dużą dociekliwością piszących. Mamy ponadto do czynienia z wypowiedziami bliższymi klasycznej formie rozprawki, a nie eseju interpretacyjnego. Mimo tych przesunięć kompozycyjnych autorzy prac prezentują również dużą sprawność analityczno-interpretacyjną, z dużą łatwością odczytują symbolikę mitologiczną i biblijną, sięgają po konteksty filozoficzne – wskazując na Pascala, Heraklita, Talesa z Miletu. Samodzielność odkrywania zasad i reguł rządzących tekstem Herberta oraz jego intertekstualnych zależności należy ocenić bardzo wysoko. Piszący bez trudu wskazują reminiscencje stylistyczne oparte na tradycji gatunku, jakim jest oda. Świadomość kompozycji łączą z bogatym sztafażem motywów mitologicznych i biblijnych, umiejętnie wskazują teksty literackie pochodzące z innych epok.

Nieco inny tok postępowania obserwujemy w pracach, w których polecenie dotyczyło ogólnie pojętej tradycji literackiej. Najpierw analizowane są zabiegi poetyckie, w konsekwencji tej analizy piszący wskazują na odę jako gatunek, który jest częścią tradycji literackiej, i dopiero na tym etapie szukają związków między formą wypowiedzi Herberta a elementami kompozycyjnymi ody. Ważne również wydaje się rozłożenie akcentów interpretacyjnych. Ogólnie sformułowane polecenie „interpretacji na tle tradycji literackiej” sprawia, że oda jako gatunek literacki pozostaje często marginalnym elementem zainteresowania piszących. Pojawiają się w konstrukcji tych wypowiedzi obszary interpretacji motywów mitologicznych i biblijnych, poszukiwania tematycznych nawiązań – tu najczęściej interpretuje młodzież odwołania do Horacego, *Ody do młodości* Mickiewicza, *Do młodych* Asnyka, *Ocalonego* Różewicza. W końcowych partiach prac znajdujemy interpretację gatunkowego ukształtowania wiersza. Są wszakże w tej grupie wypowiedzi, w których piszący umiejętnie łączą wszystkie analizowane obszary, tworząc spójną, dojrzałą interpretację.

W wierszu Herberta można dopatrzeć się podobieństwa do carmina Horacego, a zwłaszcza do utworu „O co poeta prosi Apollina”. Carmina nie są wprowadzie odami, ale na nich właśnie były wzorowane. Podobieństwo do pieśni Horacego wskazuje na klasyczność utworu Herberta. (Sebastian IV LO)

Poeta porusza w wierszu problem systemu wartości. Ukazuje upór i siłę w dążeniu do celu. Szuka drogi propaguje wartości, oczekuje godnej śmierci. Pragnie, żeby jego mistrz nauczył go, jak przeżyć życie zgodnie z najwyższymi wartościami.

Podobnie ukazując najwyższe wartości Adam Mickiewicz w „Odzie do młodości”. Zwraca się do młodości, poszukuje wybawienia z martwego świata. Młodość ukazana jest jako potęga, siła, świętość wynosząca na szczyt. Młodość to potęga, która daje wiarę w możliwość przetrwania. Dzięki tej sile można walczyć z całym światem, można dokonać czynów nadludzkich. Wszystkie przeszkody są do pokonania. [...]

Podobnie Adam Asnyk w utworze „Do młodych” porusza problem poszukiwania nowych wartości. Nawołuje do odkrywania nowych dróg, do odkrywania doskonalszych, nowych prawd.

*„Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg.”*

Nowe wartości mają podnieść ludzkość w oczach potomnych. [...] Ukazana jest pochodnia wiedzy, która oświeca drogę do nowej przyszłości. Umysły ludzi muszą się wzbogacać o nowe wartości. [...]

Na tym tle wiersz Herberta to również próba poszukiwania wielu wartości uniwersalnych. Jak w tradycji, występuje w nim poszukiwanie nowych prawd i wartości. Poszukiwaniom tym ma przyświecać światło pochodni. (Dariusz V T)

Rzeka jest również traktowana przez podmiot liryczny, jako potęga, siła, moc i żywioł, a człowiek jako słaba istota, potrzebuje cech, które posiada rzeka. Chce jak ona trwać, być silnym. Dlatego zwraca się do niej: „chcę być twoim uczniem” i „naucz mnie rzeko uporczywości i trwania”. Traktuje ją jako swojego mistrza, doskonałość, który może być jego nauczycielem. Podmiot liryczny wiersza szuka nauczyciela tak jak podmiot liryczny w wierszu T. Różewicza pt. „Ocalony”. W tym utworze podmiot mówi, że nastąpiło tak straszne przemieszanie wartości z powodu wojny, iż potrzebuje nauczyciela, który pomoże mu na nowo ustalić system wartości. (Urszula IV LO)

Zróznicowanie sądów i różnorodność propozycji interpretacyjnych zasługują w tej części prac na szczególną uwagę. Zwłaszcza że nie poprzedzała wypowiedzi wstępna analiza wiersza; był to tekst zupełnie nieznamy, a jego pojawienie się w temacie zadania poprzedzał cykl lekcji poświęconych poezji autora *Przesłania Pana Cogito*. Na podstawie tej części prac można sformułować kilka wstępnych wniosków.

Przyzwyczajeni do samodzielnych poszukiwań uczniowie nie tylko potrafili wskazać bogatą płaszczyznę odniesień do symboliki biblijnej czy mitologicznej, co mieliśmy możliwość śledzić w poprzedniej części rozważań, ale umiejętnie

odnajdują najbliższe poecie, a szeroko określone konteksty interpretacyjne. Ta swoboda poruszania się po obszarach tradycji literackiej sprawia, że odczytanie wiersza ma charakter intertekstualny. Młodzi odbiorcy sięgają zarówno po analogie tematyczne – budowanie przez literaturę systemów wartości, jak i motywy stale w niej obecne, takie jak obrazy żywiołów. Szukają podobieństw międzytekstowych, dokonując przy tym kulturowej transpozycji tematycznej. Wskazują także na elementy aktywnej kontynuacji, lokując wiersz Herberta na tle różnych epok, nurtów czy prądów literackich. Ponadto samodzielność formułowanych sądów wskazuje na wykształcone u przyszłego maturzysty umiejętności określania własnych odczuć i oczekiwań wobec literatury. Pojawia się w tych wypowiedziach jeszcze jeden ważny aspekt – piszący nie tylko próbują określić system wartości prezentowanych przez poetę, ale podejmują dialog i odpowiadają na propozycje, jakie ten tekst składa³⁷. W tej części refleksji pojawia się bardzo osobisty ton wypowiedzi, znajdujący odzwierciedlenie w zmianie stylistyki i form gramatycznych – zaczynają dominować w pracach formy pierwszej osoby.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że wiersz pochodzi z tomu „Raport z oblężonego miasta”, który powstał w okresie stanu wojennego, a więc okresie bardzo trudnym dla Polaków. Stanowi on tak jakby ucieczkę od tamtej rzeczywistości. Jest prośbą o pomoc i siłę, której tak bardzo wówczas potrzebowali nasi najbliżsi i której przecież zawsze potrzebujemy. Każdy z nas jest na swój sposób osobą słabą, więc musi czerpać naukę i siłę z czegoś bardziej wzniosłego, nieugiętego i silnego, a sądząc z rodzaju adresata w wierszu „Do rzeki”, źródłem tej siły może być Natura i Tradycja. One były trwale i niezmiennie. (Grzegorz V T)

Człowiek powinien poznać świat, nauczyć się żyć, a ostatecznie osiągnąć wewnętrzny ład. Przecież nasze życie zależy od naszej własnej woli. Dla mnie prawdziwą sztuką jest więc umiejętność właściwego kierowania nim. Upór jest potrzebny każdemu człowiekowi, by wytrwał w prawdzie i pozostał wierny własnym ideałom. Do prawdy trzeba więc dążyć za każdą cenę, aby ocaleć, umieć stawiać czoła światu będąc przygotowanym na każdy jego absurd, cierpienie i klęskę. Prawda umożliwi każdemu z nas zachowanie równowagi życiowej i osiągnięcie ładu wewnętrznego.

Herbert ujawnia środek na życie oparty na prawdzie oraz prostocie i harmonii charakterystycznych dla antyku. To środek poszukiwany przez Horacego, Kochanowskiego i wielu twórców różnych epok. Ale poszukiwany również przeze mnie i każdego człowieka, dla którego prawda i dobro to wartości najwyższe. (Adrian V T)

³⁷ Toczyć się zaczyna swoista gra z tekstem, który otwiera szerokie możliwości odczytań. Por. H-G. Gadamer: *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Tłum. B. Baran. Kraków 1993, s. 96 i 97.

Powinniśmy sobie postawić pytanie, jaki jest cel ukazania zagubienia i bezzadności człowieka, bo tak interpretuję apostroficzny zwrot do rzeki sformułowany w wierszu Herberta. To chyba efekt niestalości, która towarzyszy nam w dzisiejszym świecie, ruchu, przemienności uczuć, zagrożeń, których tak często się obawiamy. Wiersz Herberta pozwolił mi uwierzyć, że istnieją rzeczy trwale i niezmiennie, które pozwolą zawsze człowiekowi odnaleźć poczucie bezpieczeństwa. (Urszula IV LO)

W przytoczonych wypowiedziach zwraca uwagę bardzo osobisty, niemal intymny ton, świadczący o dużej wrażliwości młodych ludzi. Jego obecność jest potwierdzeniem pełnego dialogu, który odbiorca i literatura prowadzą ze sobą. Jest też świadectwem współgrania ze sobą trzech podstawowych składników procesu edukacji. Wiedza i umiejętności, które legły u podstaw tych wypowiedzi, dopełnione zostały głęboką refleksją wartościującą.

Tekst Herberta stał się zatem własnością interpretatorów. Wielość propozycji odczytań oraz ich różnorodność pozwoliły na ocenę dojrzałości ucznia klasy maturalnej, jego wiedzy historycznoliterackiej, ale także na stwierdzenie, że konsekwentnie rozwijane umiejętności samodzielnej interpretacji literatury (w tym wypadku liryki) pozwalają młodemu odbiorcy uświadomić sobie ciągłość kulturową, w której istnieje.

Świadomość zakorzenienia w tradycji kulturowej sprawia, że nie musimy każdorazowo rozpoczynać wszystkiego od nowa. Stanowi też nierzadko przeciwwagę dla presji cywilizacyjnej otaczającego nas świata, której symptomem jest powolny zanik autorytetów. Budzenie wrażliwości młodego odbiorcy i wyczulenie na obecność symboliki kulturowej w otaczającej nas rzeczywistości to ważny element dydaktyczny i wychowawczy. Dzięki sięganiu do pierwotnych znaczeń kulturowych lektura każdego tekstu staje się prawdziwą przygodą intelektualną dla młodego człowieka. W konsekwencji ostatni etap kształcenia to nie tylko etap poszukiwań, ale także uświadomienia sobie własnych przekonań światopoglądowych.

Wszystko to są ważne dla dydaktyki szkolnej elementy. Uświadamiają one te trudności, które muszą pokonać nauczyciel i uczeń, aby ten ostatni mógł sprostać wyzwaniom, jakie przyniosą mu kolejne etapy rozwoju, aby stał się świadomym uczestnikiem kultury, wykorzystującym nabytą wiedzę w sposób, który pozwoli mu na dialog z otaczającą go rzeczywistością, ale także z tradycją. Dialog ten jest szczególnie ważny, pomaga bowiem młodemu człowiekowi w tworzeniu wzorców życiowych i budowaniu ładu aksjologicznego.

Мария Романовска

К РЕКЕ ЗБИГНЕВА ГЕРБЕРТА,
Т.Е. ОБ УМЕНИИ ИНТЕРТЕКСТУАЛЬНОГО ЧТЕНИЯ ВЫПУСКНИКОВ

Резюме

Настоящая статья является предложением интертекстуального чтения стихотворения Збигнева Герберта *К реке*. Интерпретация учитывает две плоскости: культурную и генеологическую. Большая насыщенность значений текста дала возможность проверить умения и читательские компетенции выпускников лицея и техникума. Подвегнутые образовательному диагнозу работы учеников были самостоятельными работами, им предшествовала лишь встерча с лирикой Герберта. Пишущие совершали интерпретацию стихотворения на фоне традиции жанра, в обращении к широкому культурному контексту или же к соответствующим элементам литературной традиции. В работах учеников рядом с культурной тематической транспозицией появились интерпретации, являющиеся указанием на стилистические реминисценции, а также своего рода тематическую реституцию, сосредоточенную на образовании в литературе системы нравственных ценностей. Анализ высказываний дал возможность сделать вывод, что широкому спектру интерпретаций стихотворения сопутствует тенденция записаться в продолжающийся несколько веков процесс поиска внутренней истины, позволяющей любому человеку найти место в окружающем мире.

Maria Romanowska

ZBIGNIEW HERBERT'S *TO THE RIVER*
– ABOUT INTERTEXTUAL READING SKILLS OF HIGH SCHOOL

Summary

The article is a proposal of an intertextual reading of Zbigniew Herbert's poem *To the River*. The interpretation comprises two aspects: cultural and geneological ones. A wide range of meanings of this text enabled checking senior students' reading skills and their reading comprehension. The examined papers, written by students individually, were based only on Herbert's poetry. The students interpreted the poem taking into consideration literary tradition of the genre, broad cultural context and the proper elements of the literary tradition. Besides a cultural thematic transposition, some of the interpretations showed stylistic reminiscence and a kind of thematic resitution concerned with the creation of a set of moral values in literature. The analysis of the interpretations led to the conclusion that with a broad scope of understandings of the poem students identified themselves with the eternal search for the inner truth, which is necessary for survival in the surrounding world.